



MARTA WOYNAROWSKA

redaktor wydania

O to mamy Niedzielę Palmową. Słyszymy radosne okrzyki jerozolimskiego ludu sprzed 2 tys. lat. Ich radość udziela się i nam. Ale czy za kilka dni nie odwrócimy się, tak jak i on, od Ubiczowanego? I czy nie będzie jak w wierszu Jana Kasprowicza: *W jerozolimskie bramy Gdy wjeżdżał syn Jehowy, Zawołał lud: „Witamy!” I rzucił liść palmowy.[...] lecz Mistrz przeczuł, że ten triumf to droga... Golgoty*

ZA TYDZIEŃ

- O DIECEZJALNYM ROKU RODZINY w wywiadzie z biskupem Edwardem Frankowskim
- DLA ŚWIĘTYCH NIE MA RZECZY NIEMOŻLIWYCH – o cudownych uzdrowieniach w tekście ks. R.B. Sieronja i M. Bobuli.

XIV Pielgrzymka Maturzystów na Jasną Górę

Młodzi nadzieją rodziny

Cztery tysiące maturzystów wraz z opiekunami z diecezji sandomierskiej przybyło 5 marca do jasnogórskiego sanktuarium, by powierzyć Maryi swoją przyszłość, prosić o potrzebne łaski i błogostawieństwo oraz dziękować za rodziców, nauczycieli i katechetów.

Kulminacyjnym punktem pielgrzymki była Msza św. celebrowana w bazylice pod przewodnictwem bp. Andrzeja Dzięgi. W homilii Biskup sandomierski prosił maturzystów, aby wybierali tylko te wartości, które w perspektywie lat i wieczności okażą się warte zapłacenia nawet wysokiej ceny. Pytał, czy proponowane dziś wartości są warte tak wielkiej ceny, jak rezygnacja ze spraw ducha, wiary, rodziny. Następnie wskazał na pokusy, które grożą młodym ludziom: zapatrzenie się w sprawy osobiste, zepchnięcie spraw rodziny na drugi plan i nieanga-



KS. DARIUSZ WOŹNICZKA

Tłum maturzystów szczególnie wypełnił jasnogórską bazylikę

żowanie się w życie społeczne i polityczne.

– Myśląc o małżeństwie, pragnij je takim, jakie Bóg stworzył, choć ono kosztuje – mówił Ordynariusz.

Pielgrzymka maturzystów odbywa się co roku od 1992 r. Hasłem tegorocznej XIV pielgrzymki były słowa: „Młodzi nadzieją rodziny”.

Maturzyści z Annapola, Ostrowca Świętokrzyskiego, Połańca i Stalowej Woli poprowadzili Drogę Krzyżową na Wa-

łach Jasnogórskich. Młodzież z Zespołu Szkół nr 2 w Stalowej Woli przedstawiła program artystyczny pt. „Znaleźć szczęście”. Na zakończenie maturzyści z Sandomierza poprowadzili w kaplicy Cudownego Obrazu modlitwę różańcową i zawierzyli wszystkim Maryi. Liturgię Mszy św. przygotowała młodzież z Janowa Lubelskiego i Opatowa. Organizatorem pielgrzymki był ks. Bogdan Piekut, diecezjalny duszpasterz młodzieży.

KS. DARIUSZ WOŹNICZKA

NAJWAŻNIEJSZY MOMENT ROKU



MARIUSZ BOBULA

Czas od Mszy Wieczery Pańskiej w Wielki Czwartek do Rezurekcji Niedzieli Zmartwychwstania należy do najważniejszych momentów w roku liturgicznym. To najświętszy czas dla każdego katolika – ucznia i uczeniicy Chrystusa. Piękny zwyczaj każe mieszkańcom miast naszej diecezji podczas Triduum Paschalnego nawiedzać przystrojone kwiatami i co roku inne w swym przesłaniu tzw. Groby Pańskie

Inscenizacje grobów Pana Jezusa (tu z kościoła oo. dominikanów w Tarnobrzegu) są wyrazem tradycyjnej pobożności mieszkańców naszego regionu

w naszych świątyniach. Praca przy ich tworzeniu integruje często – zwłaszcza na wsiach – całą wspólnotę parafialną. W Roku Rodziny takie pielgrzymowanie całą rodziną może stać się dobrą okazją do wspólnej modlitwy i bycia ze sobą.

ERBES

Olimpiada Teologii Katolickiej

DIECEZJA SANDOMIERSKA. Etap diecezjalny ogólnopolskiej XV Olimpiady Teologii Katolickiej, organizowanej w tym roku przez diecezję ełcką pod hasłem „Eucharystia – źródłem i szczytem życia Kościoła”, odbył się 3 marca br. w Instytucie Teologicznym. Uczniowie musieli wykazać się znajomością nauki Kościoła o tajemnicy Eucharystii. Zwyciężyła Paulina Pońska z LO im. Chreptowicza w Ostrowcu Świętokrzyskim. Drugie miejsce zajął Łukasz Dymora z LO im. KEN w Stalowej Woli, a trzecie Barbara Tylus z LO w Janowie Lubelskim. Wyróżnienia otrzymali: Konrad Cierluk z LO im. Chreptowicza w Ostrowcu Świętokrzyskim, Anna Kawka z ZS nr 2 w Stalowej Woli i Joanna Dudzińska z ZSP nr 2 w Tarnobrzegu. Laureaci wezmą udział w etapie ogólnopolskim w dniach 1 i 2 kwietnia w Elku, zaś w sierpniu wyjadą na Światowe Dni Młodzieży do Kolonii w Niemczech, dzięki finansowemu wsparciu bp. Andrzeja Dzięgi. Wszyscy uczestnicy otrzymali z rąk bp. Mariana Zimałka nagrody książkowe.



Bp Marian Zimałek na zakończenie olimpijskich zmagani wręczył uczestnikom nagrody

Było honorowo i zaszczytnie



WACŁAW PINTAL

Bp Andrzej Dzięga poświęcił sztandar sandomierskiej uczelni

SANDOMIERZ. W Sali Rycerskiej sandomierskiego zamku 26 lutego odbyła się uroczystość wręczenia Honorowego Obywatelstwa miasta Sandomierza trzem wybitnym osobistościom świata nauki: prof. dr. hab. Andrzejowi Buko, prof. dr. hab. Feliksowi Kirykowi i prof. dr. hab. Henrykowi Samsonowiczowi. W ten sposób środowisko sandomierskie pragnęło podziękować za wkład w badania i popularyzację biskupiego miasta. Uroczystość zbiegła się z poświęceniem i wręczeniem sztandaru Wyższej Szkole Humanistyczno-Przyrodniczej w Sandomierzu, którego dokonał bp sandomierski Andrzej Dzięga.

PROF. DR HAB. ANDRZEJ BUKO, ur. w 1947 r. w Płońsku, pracownik naukowy Instytutu Archeologii i Etnologii PAN w Warszawie oraz Instytutu Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego. Członek, założyciel i prezes dwóch pierwszych kadencji Towarzystwa Naukowego Sandomierskiego, współzałożyciel WSHP. Jest członkiem wielu towarzystw, m.in. Europejskiego Stowarzyszenia Archeologów. W swoim dorobku posiada około 200 prac naukowych.



PROF. DR HAB. FELIKS MICHAŁ KIRYK, ur. w 1932 r., od 1955 r. związany z Wyższą Szkołą Pedagogiczną, obecnie Akademią Pedagogiczną w Krakowie.



W latach 1992–1999 pełnił funkcję rektora uczelni. Jest autorem, współautorem lub redaktorem około 350 publikacji, traktujących głównie o historii lokalnej. Wiele miejsca w swej pracy poświęcił Sandomierzowi. Jest członkiem wielu innych towarzystw naukowych, w tym Polskiego Towarzystwa Heraldycznego.

PROF. DR HAB. HENRYK SAMSONOWICZ, urodzony w 1930 r. w Warszawie. Od studiów związany z Uniwersytetem Warszawskim. Od października 1980



do kwietnia 1981 roku był rektorem Uniwersytetu Warszawskiego. W rządzie Tadeusza Mazowieckiego pełnił funkcję Ministra Edukacji Narodowej. W swoim dorobku ma ponad osiemset publikacji, dotyczących dziejów miast, kultury, a także historii społecznej i gospodarczej. Jest członkiem między innymi Towarzystwa Naukowego Sandomierskiego.

Co, gdzie, kiedy?

SANDOMIERZ. Wydawnictwo Diecezjalne w Sandomierzu przygotowuje II wydanie diecezjalnego Modlitewnika-Śpiewnika oraz Śpiewnik Parafialny z nutami dla organistów i miłośników muzyki kościelnej. Do nabycia będą one w sklepie Wydawnictwa od 23 marca br. Celem obydwu opracowań, zatytułowanych wspólnie „Źródło”, jest ożywienie śpiewu i pogłębienie uczestnictwa wiernych w liturgii i nabożeństwach.

STALOWA WOLA. Chór Cantus oraz Chór Kameralny Miejskiego Domu Kultury wystąpiły 6 marca o godz. 19.30 w parafii pw. Opatrzności Bożej podczas koncertu wielkopostnego „Płaczcie anieli”. Zespoły przygotowali Maciej Witek (Chór Cantus) oraz Jerzy Augustyński (Chór Kameralny MDK).

TARNOBRZEG MACHÓW. 24 lutego o godz. 11.00 rozpoczęło się zalewanie dawnego wyrobiska kopalni siarki w Machowie. Ponieważ badania czystości wiślanej wody wykazały, iż spełnia ona wymagane kryteria (II klasa czystości), zdecydowano się na otwarcie śluz w kanale wlotowym. Po ustaniu roztopów, kiedy stan czystości Wisły pogorszy się, zalewanie zostanie wstrzymane. Ponownie ruszy w przyszłym roku. Powierzchnia machowskiego jeziora wyniesie 455 hektarów. Tym samym będzie to drugi pod względem wielkości, po bieszczadzkiej Solinie, zbiornik wodny na Podkarpaciu.

TARNOBRZEG. Od nowego roku szkolnego 2005/2006 Zespół Szkół Rolniczych po czterech latach przerwy ponownie uruchamia czteroletnie Technikum Rolnicze. Spowodowane to jest zainteresowaniem wiążącym się z dyrektywami unijnymi, mówiącymi, iż dotację na produkcję rolną może otrzymać osoba z minimum technicznym wykształceniem rolniczym.

Na rynku książki

Święta Faustyna – człowiekiem sukcesu

„Jest luty 1931 roku. Niedziela wieczór. W klasztorze idealna cisza. Siostra Faustyna modli się w swojej celi. Nagle czuje, że dzieje się coś niezwykłego. To, co widzi napełnia ją bojaźnią, ale i niewysłownym szczęściem....” – to fragment opisu cudownego wydarzenia, które dało początek kultowi Miłosierdzia Bożego. Opis ten zamieszcza książka Ewy Stadtmüller „Święta Faustyna” wydana przez sandomierskie Wydawnictwo Diecezjalne.



Publikacja zawiera m.in. szczegółowy biogram Heleny Kowalskiej. W książce są też zawarte opisy miejsc związanych z życiem, a potem z kul-

tem św. Faustyny uzupełnione fotografiami oraz relacjami i wypowiedziami wielu osób.

„Czy siostra Faustyna osiągnęła sukces? Patrząc po ludzku na jej życie pełne trudów, upokorzeń i walki z własną słabością – można by mieć wątpliwości. Pan Bóg powierzył jej misję przerastającą jej możliwości. (...) Zaufała Mu bezwarunkowo i...zwyciężyła – wypełniła swe zadanie. Dziś przed obrazem Pana Jezusa Miłosierznego klękają miliony ludzi, którzy dzięki przekazanemu przez nią orędziu wierzą, że miłosierdzie Boże silniejsze jest od grzechów, słabości i niedowiarstwa” – czytamy w zakończeniu.

KJ

Ewa Stadtmüller „Święta Faustyna”, Wydawnictwo Diecezjalne Sandomierz z cyklu „Ludzie sukcesu”.

Zaproszenie

Żniwo pleneru

Wystawę fotografii, na których różnorodne motywy budowli i architektury Połańca splatają się z otaczającym je krajobrazem tylko do 20 marca można oglądać w połanieckim Centrum Kultury i Sztuki.

Na wystawie pokazane zostały fotografie, utrwalające przede wszystkim krajobraz miejski. Ekspozycja prezentuje wybór zdjęć z poszczególnych części samego miasta energetyków, jak i jego okolic. Nie są to jednak prace dokumentacyjne. Na fotografiach świętokrzyskich artystów fotografików oglądamy bowiem kompozycje utrwalone z różnych miejsc. Gra światła i cienia przewija się przez wiele prac. W niezwykle sposób uchwycione, wyodrębnione z całości obrazu, poszczególne elementy, sprawiają, iż fotografie nabierają nieco innego, nowego wyrazu, jak chociażby przydrożny



ANNA MOZDZIERZ

krzyż kontrastujący na tle granatu nieba.

Szereg prac prezentowanych na wystawie w Centrum Kultury i Sztuki to dzieło fotografików zrzeszonych w Świętokrzyskim Okręgu Związku Polskich Artystów Fotografików, powstałe podczas ubie-

Podczas wystawy można było porozmawiać z autorami fotografii

głorocznego, październikowego pleneru. Do Połańca przyjechali wtedy artyści fotograficy z Kielc, Krakowa, Radomia, Starachowic, Końskich, Buska Zdroju i Częstochowy, by uwiecznić urokliwe zakątki miasta.

AMO

Sandomierska Galeria Obrazów coraz większa

Cenne nabytki

Ponad 20 akwafort, monotypii, rysunków i obrazów na płótnie zakupiło w ostatnim czasie sandomierskie Muzeum Okręgowe. Zakupy sfinansowało Ministerstwo Kultury.

Najcenniejsze z nich to trzy olejne portrety pochodzące ze zbiorów rodziny Czartoryskich, powstałe na przełomie XVIII i XIX w., przedstawiające Juliana Ursyna Niemcewicza, Magdalenę z Horodyszczycy Jelcównę Rojowską Nakwaską oraz Zygmunta I Starego.

Ten ostatni obraz prezentowany będzie w zamku na wystawie „Kuchnia królewska”, pozostałe w „Galerii portretu polskiego”.



ARCHIWUM MUZEUM OKRĘGOWEGO W SANDOMIERZU

Portret Zygmunta I Starego, inicjatora rozbudowy zamku królewskiego w Sandomierzu, powiększył zbiory sandomierskiego muzeum

Zbiory muzealne powiększyły się też o obrazy Zofii Artymowskiej „Synagoga w San-

domierzu”, Kazimierza Tomorowicza „Pejzaż sandomierski” (obydwa datowane na I poł. XX w.), Karola Frycza „Dom w Zawichoście” (przed 1914 r.), oraz współczesne dzieła pochodzącego z okolic Sandomierza Stanisława R. Korytki „Ogród przemijających ogni I”, rysunki Stanisława Kwiatkowskiego dotyczące tematyczne Sandomierza, Opatowa i Ujazdu oraz prace sandomierskich twórców Ryszarda Gancarza (akwaforty, obraz olejny) i Aleksandry Karwat (monotypie).

Prace A. Karwata prezentowane będą w ratuszu na wystawie „Podaruję Ci morze. Sandomierz w Widnokregu Wiesława Myślińskiego”.

KJ

Las pysznicy

Wśród mieszkańców Pysznicy zachowała się bardzo ciekawa legenda. W czasach, kiedy na miejscu dzisiejszej wsi rozciągały się potężne, stanowiące własność królewską knieje, teren ten był miejscem częstych polowań królewskich.

tekst i zdjęcia
MARIUSZ BOBULA



I tak na polowanie zapuścił się tu sam król Zygmunt August. Pewnego dnia zobaczył dorodnego jelenia i gonił go na koniu kilka godzin. Kiedy poczuł zmęczenie, zapragnął napić się wody. Szukał więc po lesie jakiegoś źródła i w końcu znalazł piaszczyste koryto potoku i kryształowe lustro wody. Popijając mówił do siebie: „Jaka pyszna woda”. Potem dotarł do kwiecistej polany i rzekł ponownie do siebie: „Jak tu pysznie, tu powinni mieszkać ludzie, tu stanie osada, która zwać się będzie Pyszną Wodą lub Pysznicą”.

Wiele temu podobnych legend i opowieści można przeczytać w opracowaniach etnograficzno-historycznych, dotyczących królewskiej wsi Pysznica – jedynej miejscowości w diecezji sandomierskiej, w

której sięgające XVI w. tradycje wyplatania palm wielkanocnych są tak żywe i bez wątplenia wyróżniają miejscowość w regionie.

Prawdziwe arcydzieła

Każdy starszy mieszkaniec Pysznicy przyznaje, że tradycję układania palmowych kompozycji pamięta od dzieci, kiedy to babcie i prababce przekazywały wnukom tę trudną sztukę. Wiele osób zwierza się także, iż przygotowując własną palmę, w ciszy i spokoju, ma doskonały czas na refleksję i modlitwę. Ludzie w duchu ofiarowują pracę Bogu, a trud związany z zebraniem materiału i następnie mozolną pracą dla niektórych stanowią dogodną okazję do kształtowania charakteru.

– Byłam małą dziewczynką, kiedy przed wojną uczyłam się robić palmy – wspomina Zofia Gęśla, powszechnie uznawana w Pysznicy za „eksperta od palm”, zapraszana do komisji jury podczas szkolnych konkursów na najładniejszą palmę.

– Za czasów mojej młodości – mówi pani Zofia – palmy robiło się w sposób bardzo prosty. Przy ul. Folwarcznej, niedaleko stawu, mieszkał pewien gospodarz. Biegaliśmy do niego, bo przy tym stawie rosły wierzby i on nam je dawał. Potem niczym ich nie przyozdabialiśmy, tylko układaliśmy w naturalne kompozycje. Czasy były ciężkie. Ludzie żyli bardzo biednie, nie było grosza na jakieś ozdoby. Dziś jest nieporównywalnie lepiej.

Zofia Gęśla wspomina, że dawniej palmy wielkanocne były proste, nie tak ładne jak dzisiejsze

Można kupić piękne bibuły i w ogóle różne wspaniałe rzeczy. Dzisiejsze palmy to prawdziwe arcydzieła w porównaniu do tamtych, z moich lat dziecięcych.

Zasługa „papieskiej” szkoły

Dziś, wspaniałe tradycje wielkopostne związane z Niedzielą Palmową pieczołowicie pielęgnuje Publiczna Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II w Pysznicy. Uczniowie, pod okiem nauczycieli i pysznickich „kwiaciarek”, wykonują gustowne palmy. Wysokość niektórych sięga nawet pięciu metrów! Owoce pracy młodzieży eksponowane są następnie w szkolnej izbie pamięci. Niezależnie od tego mali artyści w

re nie umierają

ckich palm

Niedzielę Palmową niosą swoje palmy w uroczystej procesji. Wieś tego dnia staje się bajecznie kolorowa.

– Osobiście także wykonuję palmy – mówi Ludwika Błażejowicz, dyrektor szkoły.

– Jako materiału używam bazi, ziół, wiechy z trzciny, olszynę i brzozę. Wykonane drzewce dekoruję następnie bukszpanem i kompozycją kwiatów z różnokolorowej bibuły karbowanej. Bardzo ważne jest właściwe dobranie rodzaju kwiatów, aby palma miała odpowiedni charakter. Aby solidnie ją wykonać, trzeba poświęcić kilka wieczorów – dodaje pani dyrektor, która własnym przykładem zapala dzieci i młodzież do kultywowania pysznych tradycji regionalnych. Od kilkunastu lat, podczas zajęć z pracy-techniki, młodzież w okresie po-

przedzającym Niedzielę Palmową, pracuje nad swoimi palmami. Następnie w sali gimnastycznej szkoły organizowany jest konkurs pisanek i palm wielkanocnych. Najładniejsze jadą następnie do Sandomierza i biorą udział w konkursie diecezjalnym.

Budowanie fundamentów

– Głównym mottem charakterującym misję naszej szkoły – przypomina Anna Tofil, pedagog szkolny – są słowa papieża Jana Pawła II, naszego Patrona: „Budować fundamenty pod ich przyszłe życie”. Myślę, że zaangażowanie uczniów w tradycje palmowe pozytywnie wpływa na ich rozwój, wrażliwość i kształtowanie ducha wiary. Ponadto konkursy palmowe zbieżne są z duchem szkoły, która w procesie wychowa-

nia uwzględnia wartości chrześcijańskie.

– Tradycja wykonywania palm w naszej parafii – uzupełnia ks. Jan Kłak, tutejszy proboszcz – ma bardzo ważny aspekt duszpasterski. W Niedzielę Palmową o godz. 11.00 celebrowana jest uroczysta Msza św. z procesją, w której idą wierni niosący las palm: kolorowych, wysokich, średnich i niskich; skromnych i bardzo napuszonych. Ale najważniejsze, że ludzie aktywnie uczestniczą w rozwoju tego pięknego zwyczaju i modlą się. Po Eucharystii palmy zostają w kościele do Wielkiego Czwartku. Cieszy mnie fakt, że tradycja ta jest wciąż żywa, a nawet rozwija się. Nasza tradycja palmowa ma wreszcie głębokie nawiązanie do Ewangelii, do uroczystego wjazdu Pana Jezusa do Jerozolimy. ■



MOJA REFLEKSJA

KS. STANISŁAW KNAP

proboszcz parafii Turbia

Wymowa Niedzieli Palmowej ma w sobie coś z prawdziwego triumfu, choć ci, którzy marzą o koronie Dawida i Salomona dla Jezusa, będą bez zmużenia oka oglądać pokrawioną cierniową koronę i szyczącą purpurę na ramionach Chrystusa. Był to jednak triumf prawdziwy. Palmy rzucane pod nogi oślicy są mimo wszystko symbolem chwały i zwycięstwa, chociaż ujrzymy je jako symbol męczenników. Bo triumf już się rozpoczął, triumf miłości nad nienawiścią. Król – Mesjasz Chrystus nie zaprzeczy, że jego imperium jest niezniszczalne. Jest Królem nawet pod czerwoną szatą, którą będzie okryty. Jest Królem w cierniowej koronie i na krzyżu. Nie lęka się przemian politycznych i buntów. Bo któż by chciał zabrać Mu koronę cierniową, którą zapłaci Ojcu dług całego świata i zapewni sobie panowanie na wieki? W tym znaczeniu tylko jedynie Chrystus może poszczycić się tym, że Jego chwała przetrwała wszystkie bunty i mordy, kataklizmy i rewolucje. Gałązka palmy trzymaną w rękach wiernych przypomina i obrazuje tę prawdę, a jeszcze dobitniej przypomina o tym wezwanie biskupa Edwarda Frankowskiego: „Chrystus vincit”.



Wyplatanie palm to mozolna i wymagająca praca

PRZED TRIDUUM W ROKU EUCHARYSTII



Liturgia jest źródłem i szczytem Kościoła (KL 10), a święte Triduum Paschalne jest źródłem i szczytem

Liturgii. Obrzędy Triduum w sposób niezwykle związane, lapidarny, przez zrozumiałe dla wszystkich symbole, są wykładem samej istoty naszej katolickiej wiary. Dlatego nie mogą być one niczym innym przesłonięte. W obrzędach i homiliach obrzędowych Paschalnego Triduum, tych najświętszych dni w roku, odbija się całe misterium naszego zbawienia. Tu tętni życie Kościoła, odsłania się jego głębia. Widać w tych obrzędach w całej wyrazistości, jaka jest treść misterium Boga z ludźmi.

Oto w Wielki Czwartek sprawuje Kościół Mszę św., która – powtarzając się potem każdej niedzieli i każdego dnia – zawiera w sobie to, co dokonuje się w Wielki Piątek i w Wielką Niedzielę: śmierć Chrystusa i Jego zmartwychwstanie. Od starożytności Kościół nie odprawia Mszy w Wielki Piątek i w Wielką Sobotę, by wydobyć na jaw, dzięki czytelnym obrzędom, Tajemnicę naszego przejścia (pascha) wraz z Chrystusem przez śmierć do nowego życia. Kościół każdego roku syści się światłem tych obrzędów, zanurza się w nie jak w wodę żywą i karmi się ich życiodajną mocą. A potem to samo odkrywa w niedzielnej i codziennej Mszy świętej.

BP WACŁAW ŚWIERZAWSKI

Wywiady sandomierskiego „Gościa Niedzielnego“

Rozwojowy uniwersytet

Rozmowa z ks. profesorem **dr. hab. Marianem Wolickim**, dziekanem Wydziału Zamiejscowego Nauk o Społeczeństwie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w Stalowej Woli.

MARIUSZ BOBULA: Biskup sandomierski Andrzej Dzięga podkreśla, że Stalowa Wola jest miejscem szczególnym, patrząc z perspektywy 25. rocznicy powstania „Solidarności”. Wśród wielu ówczesnych inicjatyw, ważnych dla narodu polskiego, była myśl, aby właśnie w Stalowej Woli rozpoczął działalność naukową i dydaktyczną KUL.

KS. PROF. DR HAB. MARIAN WOLICKI: To piękne karty historii najnowszej Stalowej Woli. Należy też pamiętać, że wcześniej w tym mieście funkcjonowała Filia Wydziału Nauk Społecznych. Natomiast od 1 października 2004 roku, decyzją Senatu Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w Lublinie, w Stalowej Woli funkcjonuje Wydział Zamiejscowy Nauk o Społeczeństwie.

Bardzo ważną rzeczą jest fakt, że od 1 października 2005 roku wygaśnie też działalność Filii WNS KUL, a całość studiów będzie zorganizowana i prowadzona przez tutaj samodzielny Wydział Zamiejscowy.

Kiedy rozmawia się o uczelni wyższej, w tym wypadku o uniwersytecie, najczęściej mówią liczby. Proszę zatem przybliżyć nieco statystyki stalowowolskiego uniwersytetu.

– Obecnie na tymże wydziale zatrudnionych jest 42 samodzielnych pracowników naukowych z Polski i zagranicy. Liczba studentów sięga 3500 i są to osoby niemal z całej Polski, nawet spod



ANDRZEJ CAPIGA

Łomży czy Zakopanego. Do Stalowej Woli przyciągają ich dobre warunki lokalowe uczelni oraz coraz lepsza kadra naukowa, warunkująca edukację na najwyższym poziomie. A przecież każdy wie, iż właśnie od jakości i wszechstronności wykształcenia, rzetelności wiedzy, znajomości języków (kładziemy na to szczególny nacisk) zależeć będzie w przyszłości los i kariera zawodowa danego studenta. Innymi słowy: im większe zdobędzie on kwalifikacje, tym lepszą będzie miał pracę, tym lepiej będzie mu się powodziło w życiu.

O prężności naukowej uczelni świadczy natomiast m.in. wydawanie kwartalnika naukowego pt. „Społeczeństwo i Rodzina”, które dodatkowo wpisuje się w kontekst obchodzonego właśnie w diecezji sandomierskiej Roku Rodziny.

Czy planowane jest wprowadzenie nowych kierunków – myślę, że to pytanie najbardziej zainteresuje tegorocznych maturzystów?

– Obecnie w Stalowej Woli na KUL-u są cztery kierunki: pedagogika, ekonomia, socjo-

Ks. prof. dr hab. Marian Wolicki (pierwszy z lewej) podczas konferencji prasowej zwolanej przez bp. Andrzeja Dzięgę, poświęconej sytuacji WZNoS KUL

logia i prawo. Mamy już uprawnienia magisterskie i licencjackie. W przyszłości, gdy wydział urośnie do rangi filii, dojdą jeszcze studia doktoranckie i habilitacyjne. Jest wielce prawdopodobne, że od października br. dojdzie jeszcze psychologia, gdyż Senat Wydziału niedawno

pozytywnie zaopiniował wnioski w tej sprawie.

Głośno się również mówi na temat nawiązywania współpracy z innymi uczelniami, także zagranicznymi.

– Owszem. W najbliższej perspektywie jest podjęcie współpracy z Uniwersytetem w Kijowie. Dodam jeszcze, że uczelnia ma również w planie budowę nowego gmachu biblioteki i parkingu oraz poszerzenie zaplecza dydaktycznego. Jednym słowem, rozwijamy się. A wszystko po to, by służyć młodemu człowiekowi, a przez to całemu narodowi.

Dziękuję bardzo za rozmowę i życzę spełnienia wszystkich szczytnych zamierzeń. Jako redakcja „Gościa Niedzielnego” będziemy do spraw stalowowolskiego KUL często powracać.

Sukcesy młodych poetów z Jeżowego

Poetycka szkoła

Zaczął się od publikacji wierszy w tygodniku „Sztafeta”. Parę lat temu pojawiły się w niej wiersze Anny Stadnickiej. Później – kiedy zaistniała w Liceum Ogólnokształcącym w Jeżowie szkolna gazetka „Post Scriptum” – kolejno debiutowali Karolina Wyrwa, Edyta Głuszak, Andrzej Łysiak i Magdalena Stój.



Poetami opiekował się Ryszard Mścisz, członek Związku Literatów Polskich. Wreszcie przysłyły znaczące sukcesy. W październiku ub.r., podczas XII Rzeszowskich Dni Kultury Szkolnej, Edyta Głuszak otrzymała główną nagrodę.

Na kolejne sukcesy nie trzeba było długo czekać. 28 stycz-

nia br., w ramach XI Międzynarodowych Spotkań Poetów „Wrzecziono” w Nowej Sarzynie, nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu, jak się okazało, zdominowanego przez poetów z Jeżowego. W kategorii wyróżnień hono-

rowych nagrodzono Edytę Głuszak, natomiast Andrzej Łysiak i Anna Stadnicka otrzymali wyróżnienia. Tryumfátorem Spotkań i zdobywcą nagrody głównej został Ryszard Mścisz. Nie kryli zadowolonia wójt Gabriel Lesicz-

ka i przewodniczący Rady Gminy Józef Kolano, albowiem taki sukces to doskonała promocja Jeżowego, swego rodzaju nagroda za wspieranie kultury i twórczości w środowisku lokalnym. Wystarczy dodać, że Urząd Gminy w Jeżowie sfinansował wydanie dwóch poetyckich tomików Ryszarda Mścisza, udzielił także wsparcia finansowego na rzecz jednej

Do Ryszarda Mścisza ustawiła kolejka wielbicieli jego twórczości

z „wrzeczonych” antologii sprzed kilku lat. Zresztą można powiedzieć, iż nie

brakło jeżowskim wódtarzom sponsorskiego wycucia – ostatni tomik Ryszarda Mścisza pt. „Na strunach lat” przyniósł autorowi „Złote Pióro” – nagrodę rzeszowskiego oddziału Związku Literatów Polskich. **SC**

Komentarz tygodnia

Historyczne rekolekcje

W moich chaotycznych zapiskach z lat 80. brakuje wielu dat, nazwisk, szczegółów, które dzisiaj byłyby pewnym źródłem wiedzy o czasach realnego socjalizmu. Opisywałem wtedy raczej osobiste refleksje i stan ducha, czasami tylko notując uwagi o zdarzeniach ważnych dla naszej lokalnej społeczności.

Wydarzenia, które chcę przypomnieć, miały miejsce w pierwszej połowie kwietnia 1984 r. Rekolekcje wielkopostne w kościele Matki Bożej Królowej Polski w Stalowej Woli prowadzili ojcowie zakonni. Prowadzili w warunkach szczególnych – komuniści w ramach walki z proboszczem Edwardem Frankowskim wyłączyli prąd w świątyni. Słowa duchownych i szczególna atmosfera zaciemniono, ale pełnego wiernych kościoła sprawiła, że po zakończeniu rekolekcji morze

ludzi wyległo na przykościelny plac. Bez specjalnych wezwań, spontanicznie i żywiołowo, odbyła się pod krzyżem wielka manifestacja patriotyczno-religijna. Jak zwykle przy takich okazjach – myślę o odprawianych każdego 13. dnia miesiąca w kościele MBKP Mszach za Ojczyznę – znów widziałem las podniesionych rąk i palce złożone w kształcie litery „V”. Tym razem pieśń „Boże, coś Polskę...” śpiewały tysiące głosów, a słowa „Ojczyznę wolną racz nam zwrócić Panie” brzmiały szczególnie przejmująco. Kto z obecnych wtedy na placu mógł przypuszczać, że na tę wytyśkioną wolność trzeba będzie czekać aż pięć długich lat?

Dzisiaj, kiedy słyszę, że takie wydarzenia nie miały wpływu na



PIOTR NIEMIEC

autor jest redaktorem naczelnym „Tygodnika Nadwiślańskiego”

bieg historii, a ciągle mobilizowanie przez księży morale społeczeństwa było działaniem zupełnie zbytecznym, to krzyczę złości. Oto garstka polityków próbuje mi wmówić, że bez tych publicznych manifestacji wiary i patriotyzmu, bez żmudnego budowania przez polski Kościół społeczeństwa świadomego swoich praw, wolność spadłaby nagle, jak ciepły lipcowy deszcz. Trzeba szczególnej pychy lub kompletnej niewiedzy, aby formułować tezę o „spisku czerwonych z różowymi”, który doprowadził w 1989 roku do oddania przez komunistów władzy przedstawicielom „Solidarności”. To już nie ignorancja, ale skrajna głupota ludzi, którzy tamte czasy pamiętają z wysoko-

ści wózka dziecięcego. Póki żyję, póty bronię będąc prawdą o latach osiemdziesiątych – o opozycji społecznej i wielkiej formacyjnej roli Kościoła.

Do mojego pokolenia należy przypomnienie i opisywanie wszystkiego, co doprowadziło do wyborów 4 czerwca 1989 r. Jeśli pozwolimy, aby historię pisali zwykli cynicy, to oddamy pole tym, którzy chcą dzisiaj zbić kapitał polityczny na ludzkiej niepamięci. Łatwo bowiem wmówić Polakom, zatroskanym kłopotami dnia codziennego, że przez lata brali udział w jakiejś dziwacznej szopce. Niedługo okaże się, że rację mieli ci, którzy „doradzali” gen. Jaruzelskiemu w jakichś szmeranych radach konsultacyjnych, a nie ludzie, którzy próbowali czynnie przeciwstawić się systemowi zniewolenia.

PIOTR NIEMIEC

PANORAMA PARAFII

Pw. św. Stanisława BM w Ostrowcu Świętokrzyskim (Denków)

Blżej ludzi

Zabytkowy, datowany na 1700 rok, kościół, obecność Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi, pracujących tuż przy kościele w Specjalnym Ośrodku Wychowawczym, i wreszcie księży sercanie prowadzący parafię – to specyfika i niewątpliwe wyróżniki Denkowa.

24 kwietnia br. parafia Denków przeżywać będzie wydarzenie beatyfikacji ks. Leona Dehona – założyciela zgromadzenia księży sercanów. W diecezji sandomierskiej zgromadzenie to prowadzi dwie parafie: Chmielów koło Ostrowca Świętokrzyskiego, którą prezentowaliśmy w poprzednim numerze, oraz właśnie Denków. Ks. Stanisław Jaskuła SCJ, tutejszy proboszcz, ma nadzieję, że wspomniana beatyfikacja przyczyni się do popularyzacji ks. Dehona, rozmodlenia parafii i zwrócenia większej uwagi na katolicką naukę społeczną, której Sługa Boży był gorącym orędownikiem.

– Naszej parafii potrzebny jest nowy duchowy dynamizm i gorliwość



MARIUSZ BOBULA

apostolska, aby ludzie lepiej rozumieli całokształt spraw Bożych – uważa ks. Jaskuła. A jedną z nich jest pilna potrzeba inwestowania w zabytkowy kościół, wymagający generalnego remontu. Świątynia wymaga odwodnienia, trzeba m.in. naprawić dach i przeprowadzić konserwację ołtarzy. W jesieni ub. roku zrobiliśmy przyłączenie wody na cmentarz, co uważam za sukces i dobrą sytuację wyjściową.

Ksiądz Proboszcz ma ambitne plany na przyszłość. Obok plebanii stoi piętrowy budynek z cegły, wybudowany przed laty jako dom katechetyczny, który znakomicie na-

daje się na parafialne oratorium. Na jego adaptację potrzeba jednak przynajmniej 200 tys. zł, co niestety przekracza możliwości parafii. Księża myślą więc o złożeniu odpowiedniego projektu do funduszy unijnych na dofinansowanie inwestycji. Oratorium bowiem w założeniach służyłoby całej społeczności Denkowa. Młodzież mogłaby tu pożytecznie spędzać wolny czas: pograć w ping-ponga, szachy, wypić kawę czy herbatę, porozmawiać, spotkać się z księdzem. Dla duszpasterzy byłaby to dodatkowa okazja kontaktowania się z młodzieżą, dzięki czemu zacieśniałyby się ich wzajemne relacje.

– Dzisiaj ksiądz musi być bardzo blisko ludzi, ich spraw, problemów i wątpliwości – uważa ks. Jaskuła. – Jeżeli tego braknie, staniemy się zwykłymi urzędnikami parafii, ewentualnie kustoszami kościołów. Prowadzić ludzi do Boga, to znaczy być z nimi, na wzór Jezusa.

MARIUSZ BOBULA

Kościół parafialny został wzniesiony ok. 1700 r.



KS. STANISŁAW JASKUŁA SCJ

ur. 6 maja 1959 r. w Gorajcu na Roztoczu. Wyższe Seminarium Misyjne Księży Sercanów ukończył w Stadnikach. Święcenia kapłańskie przyjął w 1986 r. Pracował m.in. w Stadnikach, Bełchatowie, Koszycach Małych. W parafii św. Stanisława BM w Ostrowcu Świętokrzyskim jest proboszczem od lipca 2004 r.

ZDANIEM PROBOSZCZA

Tylko 15 procent parafian chodzi do kościoła, co oznacza, że zdecydowana większość ludzi nie chce korzystać z mocy, jaką Bóg daje człowiekowi poprzez sakramenty św. Stąd obserwujemy wielkie zagubienie człowieka. Skutkiem tego jest duża ilość rozwodów, małżeństw cywilnych czy związków na tzw. kocią łapę. Ludzie się nie modlą, upadają na duchu, tracą hierarchię wartości, co ich unieszczęśliwia i zasmuca. A im dalej od Boga, tym trudniej do Niego wrócić.

Smutna, aczkolwiek prawdziwa to diagnoza. Lekarstwem na ten stan ducha jest Boże miłosierdzie, które jako duszpasterze będziemy parafianom ukazywać. Dla nas ta trudna sytuacja w parafii stanowi szczególne wyzwanie do poszukiwań skutecznych metod duszpasterskich. Jedną z nich są listy od duszpasterzy adresowane bezpośrednio do domów parafian. Tym samym prowadzimy dialog z niechodzącymi do kościoła.

ZAPRASZAMY DO KOŚCIOŁA

- Msze św. w niedzielę: 7.30, 10.00, 11.30, 17.00;
- W dni zwykłe: 7.00, 18.00 (w zimie 17.00)



- Parafia została erygowana w roku 1582.
- Liczba mieszkańców: ok. 3500
- W parafii pracuje trzech księży sercanów: Stanisław Jaskuła – proboszcz, Paweł Drożdż i Andrzej Kościuczyk.
- Na terenie parafii jest jedna Szkoła Podstawowa.
- Wspólnoty: ministranci, schola, 5 róż Żywego Różańca, Sercańska Wspólnota Świeckich, oaza młodzieży.